

Znów narodowcy w Berezie Do Czytelników ABC

Adw. Jursz, Organiński, Sikorski(?)
Tajemnicze zaginięcie młodego narodowca
Co się dzieje w powiecie Wysoko - Mazowieckim?

Jak donoszą nam, niezwykle stosunki zapanowały od pewnego czasu w okręgu łomżyńskim. Nastroje antyżydowskie wzmożyły się w stopniu niebywałym, a jednocześnie wzmożyły się niepokoje na tym tle na terenie całego powiatu. Okres ten zbiega się mniej więcej z ustąpieniem dawnego starosty, a przyjściem nowego, p. Świątkiewicza, rzekomo specjalisty od „uśmierzania” narodowców.

Do Berezy

Faktem, który wywarł duże wrażenie i miał uspokoić przychylność do rozstrzygnięcia nastrojów, było wysłanie do Berezy dwóch miejscowych działaczy narodowych: adw. Jursza i p. Organińskiego. Zapytywany w tej sprawie starosta oświadczył, że jakkolwiek adw. Jursz, być może nie brał udziału w organizowaniu zjazdu, uważa jednak, że ponosi odpowiedzialność za nastroje w powiecie, zapowiedział też, że w dalszym ciągu wysyłać będzie narodowców do Berezy, dopóki powiat się nie uspokoi. Ten nieprzejednany stosunek p. starosty do narodowców ulega czasem zachwianiu, skoro innemu działaczowi narodowemu p. starosta proponował zwrot kosztów za wyjazd organizacyjny do wsi okolicznych. Oferta p. starosty oczywiście nie została przyjęta.

Przewrócono 10 w atraków

Nastrojom paniki wobec zdecydowanej postawy ludności w całym powiecie, ulegają także Żydzi. Znaczna ich część opuszcza granice powiatu, reszta znajduje się w sytuacji rozpaczy, pozbawiona możliwości robienia zaku pów lub sprzedaży czegokolwiek wobec solidarnej akcji bojkotowej. Ostatnio szczególnie dotkliwie daje się we znaki wrogi stosunek ludności żydowskiej do wsielców wiatraków. W ciągu miesiąca przewrócono w różnych okolicach powiatu około 10 żydowskich wiatraków, niszcząc w ten sposób żydowskie placówki. Żydzi próbują także metod przekupywania narodowców, a jeden z nich, Winer, zaproponował 3.000 zł. na poparcie ruchu narodowego w zamian za pozwolenie mu na daj w ograniczonym stopniu na wykonywanie czynności handlowych.

Krwawa tragedia na sali sądowej

NOWY JORK, 30. 12. W mieście Kentucky w sali sądu rozegrał się niezwykle dramat. Na salę sądową wprowadzono 18-letniego Jana Shepperda, oskarżonego o zamordowanie swego kolegi Harveya Cabbardo. Znajdująca się wśród publiczności matka Cabbardo wyciągnęła rewolwer i trzema strzałami położyła trupem na miejscu zabójcę syna. Pan Cabbardo aresztowana oświadczyła, że jest zadowolona, iż wymierzyła sprawiedliwość i pomściła śmierć syna.

Podróż samolotem

wych. Oczywiście również bez powodzenia.

Tajemnicze zaginięcie narodowca

Z zająciami w powiecie wysoko-mazowieckim, łączy się niezwykle wypadek zaginięcia bez wieści w Warszawie jednego z młodych działaczy narodowych, p. Antoniego Sikorskiego. P. Antoni Sikorski wyszedł w dniu 17 grudnia z mieszkania przy ul. Emilii Plater 30 i wszelki ślad po nim

zaginął. Próbowaliśmy w tej sprawie zasięgnąć informacji w Urzędzie Śledczym, powiedziano nam jednak, że nie tam o nim nie wie. Skądinąd słychać, że p. Antoni Sikorski znajduje się również w Berezie Kartuskiej. Byłby to zatem trzeci wypadek wywiezienia narodowca do obozu izolacyjnego, gdzie od kilku miesięcy byli już tylko komuniści i separatyści ukraińscy. Bezpośrednio przed zaginięciem p. Sikorski był w okręgu łomżyńskim i spędził trzy dni w gościnie u adw. Jursza.

Dodać należy, że adw. Jursz jest rodzonym bratem prokuratora Jursza - sanatora, który wystąpił w głośnym procesie ks. Kołchańskiego przed Sądem Okręgowym w Łomży. Obecnie w związku z widac z sprawą brata prok. Jursz został przeniesiony z Łomży do innego okręgu.

Delegacja S. N. z Czyżewa

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja koła Stronnictwa Narodowego w Czyżewie, złożona z czterech narodowców w mundurach, celem interweniowania u gen. Śmigłego - Rydza i min. Składkowskiego w sprawie wywiezienia narodowców z pow. Wysoko - Mazowieckiego do Berezy Kartuskiej.

Tajemniczy wybuch w mieszkaniu

Dwie bomby nieznanego pochodzenia

W mieszkaniu robotnika Władysława Jasińskiego przy ul. Ogrodowej 15 przypadkowo odkryto laboratorium materiałów wybuchowych. Pewnego dnia w parterowym mieszkaniu nastąpiła silna eksplozja. Obecny w lokalu Jasiński odniósł silne poparzenia. Na miejsce wybuchu przybyła natychmiast policja, która podejrzewając, iż Jasiński zajmował się wyrobem środków wybuchowych przeprowadziła gruntowną rewizję. Znalaziono dwie

puszki blaszane wypełnione materiałami eksplozującymi. Robotnika Jasińskiego aresztowano. Stał on przed Sądem Okręgowym pod zarzutem przechowywania i fabrykacji niebezpiecznych środków wybuchowych. Nie przyszedł się do winy, tłumacząc, że puszki z materiałami wybuchowymi przyniósł do mieszkania jego brat. Sąd skazał robotnika na 9 miesięcy więzienia, a wniosek obrońcy o wypuszczenie Jasińskiego na wolność za kaucją oddalił.

Sztuczna zorza... Wynalazek, który może zniweczyć w czasie wojny akcję nieprzyjacielskiego lotnictwa. Ten doniosły wynalazek lada chwila dostanie się w ręce wrogów nam sił.

I oto współtwórca jego podejmuje bohaterką walkę o wydarzenie wrogom tajemnicy sztucznej zory. Walka pełna dramatycznego napięcia toczy się między dwoma braćmi na egzotycznym terenie Dalekiego Wschodu. Niepośrednią rolę odgrywa w niej i kobieta.

Ta walka jest tematem sensacyjnej powieści W. Sawickiego pod tytułem

„Walka o sztuczną zorzę”

której druk rozpoczynamy już w najbliższych dniach na łamach naszego pisma.

Groźny stan zdrowia Ojca Św.

List Piusa XI do Sióstr Św. Teresy
 Zaniepokojenie w Rzymie

RZYM, 30. 12. (United Press). Z bezpośredniego otoczenia Ojca Świętego nadchodzą wiadomości, które dają się wskazywać, że stan Papieża jest o wiele groźniejszy, aniżeli to wynikało z urzędowych doniesień.

Dziś rano Papież podyktował kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelli'emu list do Zgromadze-

nia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux we Francji, w którym prosi siostry o wznoszenie modłów, aby Bóg dał mu siły spędzić resztę życia tak jak Papieżowi przysłało.

Jeżeli Pius XI w liście nie mówi o swej chorobie i cierpieniach fizycznych to, jak twierdzą w kołach watykańskich, Papież

pościł ustnie, aby Siostry od św. Teresy modliły się zgodnie z Jego wolą, aby Bóg udzielił Ojcu Świętemu siły znoszenia cierpień z rezygnacją. Św. Teresa jest ulubioną świętą Papieża, który w roku 1925 ogłosił uroczyste jej kanonizację. Jak słychać Papież odczuwa niezwykle silne bóle, oraz miewa napady astmy, które są największe we wczesnych godzinach rannych. W ciągu ubiegłej nocy w pokoju sypialnym Papieża nie gaszono wcale światła.

Ludność rzymska nie jest poinformowana o groźnym stanie zdrowia Ojca Świętego, ponieważ prasa włoska zachowuje daleką idącą rezerwę. W szerokich kołach społeczeństwa wypowiedziana jest opinia, że choroba Papieża nie daje podstaw do obaw tak długo, jak w kościołach rzymskich nie są wznoszone modły na intencję chorego i jak długo nie ukazują się oficjalne biuletyny lekarskie.

Sprawa honorowa Otmar Berson kontra poseł Budzyński

Po znanym wystąpieniu pos. Budzyńskiego w sprawie żydowskiej na komisji sejmowej przy obradach nad budżetem prezydium Rady Ministrów, prócz oficerów żydów, zażądał od pos. Budzyńskiego satysfakcji honorowej wspólnego pracownika „Gazety Polskiej” żyd Otmar Berson.

Sprawa honorowa zakończona została protokołem dwustronnym, który opisali ze strony Otmar Bersona dwaj jego koledzy redakcyjni z „Gazety Polskiej”, a ze strony posła Budzyńskiego jego koledzy sejmowi: Dudziński i Hoppe.

Ostra reakcja wybitnego współpracownika „Gazety Polskiej” w obronie honoru żydów, wywołuje najrozmaitsze komentarze w kołach politycznych.

J. K.

Wyniki konkursu ABC na gwiazdkę

Dziś na str. 2 podajemy drugą listę nagród

Rasizm do góry nogami

Jedną z metod rozbijania narodu polskiego używaną przez agentów „folks - frontu” jest wysuwanie twierdzenia, że cała przeszłość historyczna Polski jest przeszłością tylko warstwy szlacheckiej, a inne warstwy społeczne, a przede wszystkim chłopci, nie mają z tą tradycją nic wspólnego. Ci pod czym dyktandem ta teza powstała, zdają sobie dokładnie sprawę, że przyjęcie tej tezy przez całe społeczeństwo byłoby równoznaczne z rozbięciem narodu polskiego na poszczególne części i że prowadziłoby to do stopniowego zniszczenia narodu.

Historia wszystkich narodów, aż do XIX wieku, była tworem tylko części poszczególnych społeczeństw, często nawet części nieznaczącej. Miało to miejsce nie tylko w Polsce, a przecież nawet w wieku demokracji, przy formalnym udzieleniu praw politycznych najszerszym warstwom społeczeństwa, w rzeczywistości nie wszyscy biorą udział w życiu politycznym narodów. Jeśli chodzi o przeszłość, to właśnie w Polsce udział w życiu politycznym brała większość społeczeństwa niż gdzie indziej. Dlatego też z faktu odsunięcia od wpływu na bieg spraw politycznych części społeczeństwa nie wolno wyciągać wniosku, że ta przeszłość jest tylko przeszłością jednej warstwy.

Jeśli chodzi o Polskę, to trzeba wyraźnie stwierdzić, że innych tradycji historycznych prócz tradycji, którą agenci folksfrontu chcą oddać na wyłączną własność szlachty Polska nie ma. Tworzenie jakichś sztucznych tradycji nawiązujących do Kostka Napierkiewicza czy agenta austriackiego Szeli, byłoby spychaniem narodu polskiego na poziom jakiegoś dzikiego szczepta, pozbawionego istotnej przeszłości historycznej.

Ale najciekawszą jest w tej

sprawie, jeśli się tak można wyrazić, podstawa filozoficzna tych rozumowań. Prowadzi ona wprost do przyjęcia swoistego typu teorii rasistowskiej. Bo jakże. O tym, że nasza przyszłość historyczna nie jest przyszłością szerokich warstw ludowych ma decydować fakt, iż warstwy te, fizycznie biorąc, nie pochodzą od tych, którzy przed wiekami przeszłość historyczną tworzyli. A więc mają decydować jedynie pierwiastki fizyczne, a nie psychiczne. A więc typowy rasizm.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nasi domorośli zwolennicy rasizmu nie stosują go w innych okolicznościach, w których jego zastosowanie miałoby o wiele więcej racji. A więc nie widzą, że np. p. Muszkatenblit lub Natanson pochodzą niewątpliwie od innych przodków, niż wszyscy Polacy, niezależnie od tego z jakiej warstwy pochodzą. Mają więc zupełnie inne trady-

cje polityczne. Nie mogą się przyznawać nie tylko do ogólnej tradycji polskiej, ale nawet do tradycji Kostka Napierkiewicza. Ich właściwą tradycją może być tylko zdobywanie Jerycha przez trąby, którą to tradycję realizują obecnie w wydawanym przez siebie „Dzienniku Popularnym”.

Spółeczeństwo polskie nie przyjmuje w całej pełni nawet teorii rasizmu w stosunku do żydów, tym bardziej nie przyjmuje tego swoistego rasizmu, który by miał być stosowany do polskich warstw ludowych. Polskie warstwy ludowe nie dadzą wydrzeć wspólnych im z całym narodem polskim tradycji historycznych. Panom Muszkatenblitom i innym żydkom nie uda się rozparcelować narodu polskiego na zwalczające się wzajemnie kasty historyczne.

Idea narodowo-radykalna zwycięży!